

ANTONI KACZMAREK

Osiemsetletni dąb w Reczu

Восьмисотлетний дуб в Речу — живой памятник природы

Eight hundred years old oak at Recz — living monument of nature

Na stosunkowo niewielkich obszarach trzech powiatów: szubińskiego, żnińskiego i mogileńskiego znajduje się aż 98 szeroko rozlanych jezior polodowcowych. Ten skrawek Polski zwany Pałukami słusznie często nazywany jest „krajną stu jezior”. Ale Pałuki są też krajną wspaniałych lasów, w których żyją rzadkie gatunki fauny i flory, np.

łabędź niemy, zimorodek, wydra, kuna leśna, borsuk, nawet wilk i jenot oraz wiele gatunków drzew i krzewów np. modrzew, jodła, różne gatunki dębów, a zwłaszcza ginący cis.

W miejscowości Recz, w powiecie żnińskim, na terenie nadleśnictwa Gołąbki, żyje okaz olbrzymiego dębu szypułkowego *Quercus robur*, zwanego przez lud „Dębem Krwawego Diabła Weneckiego”. Wiek dębu przyrodnicy obliczyli na około 800 lat; zapewne dobrze on pamięta czasy księcia sandomierskiego i krakowskiego Leszka Białego, który tu na Pałukach, na polach miasteczka Gąsawy, podstępnie został zamordowany grotem w listopadzie 1227 r. przez najemników Światopełka Gdańskiego. Życiorys dębu jest bardzo ciekawy i krąży wokół niego wiele legend, anegdot i ciekawostek. Jedna z pałuckich legend mówi, że słyn-



Osiemsetletni dąb w Reczu rosnący w nadleśnictwie Gołąbki w powiecie żnińskim

ny w XIX wieku groźny postrach spokojnej ludności, wielki awantur-
nik i zawadiaka — Mikołaj Nałęcz (postać historyczna), kasztelan na-
kielski i sędzia kaliski, zwany „krwawym diabłem weneckim” — za swe
niecne czyny zaklęty został w „Dąb”, który odtąd pałucki lud nazywa
„Dębem Diabła Weneckiego”. Jeszcze dziś, co jest niezmiernie ciekawe
i charakterystyczne, na Pałukach często powtarzają za mickiewiczow-
skim „Panem Tadeuszem” że: „po świecie jeździ wenecki diabeł w nie-
mieckiej karecie ...” (ks. I).

Dąb od dawna uznany został za pomnik przyrody; jest on prawdziwą
ozdobą pięknej, lesistej i jeziornej krainy Pałuk. Obwód pnia tego ol-
brzyma na wysokości pierśnicy wynosi 765 cm. Przed wiekami piorun
złamał jego wierzchołek, toteż rozrósł się w koronie i pniu. Niezwykle
pięknie, monumentalnie wygląda to drzewo zwłaszcza w lecie, gdy pre-
zentuje się w całej okazałości i ciemnozielonej krasie, albo w jesieni,
gdy jego liście stają się stopniowo brązoworudawe i wreszcie złociste.
Dąb jest, jak wszystkie podobne mu okazy, starannie pielęgnowany i sta-
nowi miejsce licznych wycieczek młodzieży szkolnej i wielu turystów
z całej Polski i z zagranicy.

Ten jedyny w swoim rodzaju na Pałukach „Baublis” — najstarsze
drzewo w województwie bydgoskim — jest mało znaną pamiątką „mię-
dzy dawnymi a młodszymi laty”, jest żywą, choć niemą kartą naszej hi-
storii, jest dokumentem polskości Pomorza.

W ciągu kilku wieków waliły w niego gromy, darły korę, złamały
wierzchołek, konary i gałęzie, a on — świadek ośmiu wieków wielkich
wydarzeń dziejowych — każdego roku odradza się, rozwija, zakwita
i owocuje... żyje! Również w ciągu wieków pod rozłożystymi konarami
tego olbrzyma, symbolu potęgi, żywotności i chwały naszego kraju, roz-
brzmiewały polskie pieśni ludowe, tu odbywały się ongiś płasy, zabawy,
sobótki, korowody, tu płonęły ogniska, opodal na pobliskim jeziorze
urządzano na wzór pogańskiego zwyczaju żegnanie zimy i witanie wios-
ny. Każdego roku w czerwcu odbywały się pod tym królem drzew ludo-
we obrzędy ku czci bożka Kupały, urządzano ulubione wieczory sobót-
kowe, młodzież paliła ogniska, skakała przez płomienie, popisowała się
siłą i zręcznością, tańczyła przy dźwiękach gęśli, szeroko po puszczy
rozlegały się wesołe śmiechy i śpiewy. Tu, pod tym dębem w najkrótszą
noc czerwcową zbierała się młodzież obojga płci, aby o północy, w noc
świętojańską, udać się na poszukiwanie czarodziejskiego kwiatu papro-
ci, który, według ludowych wierzeń, zakwitał w najbardziej tajemni-
czych ostępach puszczy i stawał się źródłem wszelakiego szczęścia dla
śmiałka-znalazcy. O, gdyby mógł mówić...!

Gdy kiedykolwiek będziecie na Pałukach, nie zapomnijcie odwiedzić
„Dębu Diabła Weneckiego”, wsłuchajcie się w szum jego liści, w jego
wielowiekową pieśń piastowską, pogłaszczcie z lubą czułością jego
szorstką korę, zachowajcie na pamiątkę choć jedną żołądź, jeden listek
tego króla drzew, symbolu siły, zdrowia i żywotności, potęgi i chwały
naszego tysiącletniego kraju!